



Joanna Kapica-Curzytek

DOSTRZEC GLOBALNĄ PERSPEKTYWĘ

W lipcu 2023 roku Henry Kissinger, dwa miesiące po swoich setnych (!) urodzinach, pojechał do Chin, gdzie spotkał się z tamtejszym ministrem obrony. Rozmowy między nimi odbyły się, mimo że oficjalnie dialog między USA a tym krajem jest zamrożony. Być może przyjdzie jeszcze poczekać na efekty tej delikatnej misji weterana amerykańskiej dyplomacji. Warto jednak przy tej okazji wspomnieć, że niemal dokładnie 52 lata temu Kissinger, pełniący wtedy funkcję doradcy ds. bezpieczeństwa USA, udał się do Chin z tajną wizytą, co pozwoliło utorować ówczesnemu prezydentowi Nixonowi drogę do normalizacji stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

Henry Kissinger, członek Partii Republikańskiej, to człowiek-instytucja, autorytet, a zarazem legenda światowej polityki. To jedna z największych jej postaci, choć jego działalność budzi także kontrowersje. Bodaj największe wywołało przyznanie mu w 1973 roku Pokojowej Nagrody Nobla. Również jego ostatnie wypowiedzi na temat wojny w Ukrainie były szeroko komentowane i krytykowane. Z drugiej strony, nie ma chyba obecnie innego żyjącego polityka z tak bogatym dyplomatycznym doświadczeniem i szeroką znajomością zagadnień globalnej polityki. Henry Kissinger ma także niebanalny życiorys. Urodził się w Niemczech w żydowskiej rodzinie, która w 1938 roku uciekła przed nazistami do USA. Amerykańskie obywatelstwo otrzymał jako dwudziestolatek.

Był on przez lata nie tylko czynnym politykiem, ale i nauczycielem akademickim. Ma on na swoim koncie między innymi kilkanaście publikacji z zakresu politologii. Jedną z nich jest książka „Porządek światowy”, która ukazała się w oryginale w 2014 roku. Stanowi ona próbę ujęcia globalnej sytuacji politycznej oraz wyznaczenia stałych elementów, które pozwalałyby utrzymywać równowagę, zapewniającą światowy pokój. Gdy czytamy tę książkę niemal dekadę później, mamy już, rzecz jasna, inne realia i wiele na świecie się zmieniło, ale teoretyczna podbudowa wywodu autora jest na tyle solidna, że niewiele w niej wydaje się przedawniać.

Pierwszoplanową kwestią w książce Kissingera jest wnikliwy wgląd w historię stosunków międzypaństwowych na świecie. To głównie przeszłość (a nie przyszłość, jak się na ogół sądzi) determinuje kierunki polityki międzynarodowej. To od wydarzeń minionych przede wszystkim zależy, jakie wartości i ideały w polityce danego państwa odgrywają najważniejszą rolę. Nie zawsze są one zbieżne i takie same dla wszystkich, dlatego też koncepcja tak zwanej „wspólnoty międzynarodowej” nie zawiera w sobie żadnego jasnego ani uzgodnionego zestawu celów, metod czy ograniczeń, jak zauważa autor.

Idea porządku światowego, podkreśla Henry Kissinger, jest w historii ludzkości stosunkowo nowa. Jej zrębów należy doszukiwać się w zawartym w 1648 roku pokoju westfalskim, kończącym wojnę trzydziestoletnią w Europie. Był to, jak się ocenia, jeden

z najbardziej znaczących traktatów międzynarodowych w nowożytnej historii naszego kontynentu. To wtedy ustalono, że państwo – a nie imperium, dynastia czy wyznanie religijne – stało się podstawą europejskiego porządku. Opracowano i przyjęto koncepcję suwerenności państwowej, ukształtowano procedury dyplomatyczne do regulowania wzajemnych relacji i utrzymania pokoju. Prawo międzynarodowe zaczęto postrzegać i modyfikować jako wspólnie przyjmowaną doktrynę. System ten chronił też poszczególne kraje przed interwencją z zewnątrz. Wszystko to do dzisiaj pozostaje podstawą porządku światowego.

Nie jest więc przypadkiem, że choć książka pisana jest z amerykańskiej perspektywy, to pierwsze dwa rozdziały w niej poświęcone są Europie. Autor wskazuje tu na dylematy związane z dążeniem do zachowania równowagi sił. Trudnym czasem pod tym względem były obie wojny – choć światowe, to jednak dotyczące nasz kontynent szczególnie mocno. Po 1945 roku mieliśmy jeszcze tzw. zimną wojnę, zakończoną wydarzeniami Jesieni Narodów w 1989 roku, co również stanowiło wyzwanie dla polityków i dyplomatów na całym świecie.

Bardzo wnikliwa jest też politologiczna analiza Unii Europejskiej i jej realiów. Kissinger postrzega ją jako hybrydę, będącą – z konstytucjonalnego punktu widzenia – czymś pomiędzy państwem a konfederacją, niewolnym od wewnętrznych napięć. Jedną z przyczyn tego zjawiska jest dostrzegana i akcentowana przez autora niemożliwość pogodzenia uczuć narodowych z tożsamością kosmopolityczną. Zauważa on także pewien paradoks, że porządek Unii Europejskiej jest też częściowo kształtowany przez regiony leżące poza Europą, co z bliskiej perspektywy może być niedającym się lekceważyć wyzwaniem. Już teraz daje się to zauważyć, by wspomnieć na przykład o (niewolnej od dylematów) polityce migracyjnej Unii Europejskiej.

Istotnym obszarem amerykańskich interesów jest Azja. Cztery rozdziały na temat tego kontynentu przekonują przede wszystkim, że jest on bardzo niejednorodny. To jeden z przykładów wspomnianych wcześniej przez autora różnic między poszczególnymi krajami, co przekłada się na zupełnie odmienne podejście do prowadzenia polityki zagranicznej. Mają one swoje źródło w odmiennej religii, filozofii, kulturze i tradycji. Czym innym jest Japonia, czym innym – Indie czy Bliski Wschód. W obecnej dekadzie największe zainteresowanie wzbudzi zapewne rozdział poświęcony Chinom. Pozwoli nam to lepiej zrozumieć współczesną politykę Państwa Środka, aspirującego do roli czołowego światowego mocarstwa. Warto się z tą częścią książki zapoznać także dlatego, że Kissinger jest świetnym znawcą tego kraju. W 2011 ukazała się jego książka „O Chinach” (wydanie polskie: Wydawnictwo Czarne, 2014). Autor zwraca też uwagę, że jednym z filarów porządku światowego jest tak zwany porządek regionalny, co bardzo dobrze zostało przez niego pokazane w „Porządku światowym” przykładzie Azji.

Stany Zjednoczone zwykło się nazywać „liderem wolnego świata”. W książce przeczytamy także, jak kraj ten postrzegany jest na scenie światowej. Czy zasługuje on na miano „sumienia świata”? Autor wskazuje, że Stany Zjednoczone wzniosły bodaj największy wkład w kształtowanie współczesnego porządku globalnego, ale jednocześnie nazywa USA „ambivalentnym supermocarstwem”. Z jednej strony, jest to państwo dysponujące

najpotężniejszą miękką i twardą siłą, ale też nie wszystkie militarne cele i zamierzenia udaje mu się realizować, o czym świadczą chociażby wojny irackie oraz zaangażowanie USA i wycofanie się z Afganistanu.

Bardzo ciekawy i inspirujący jest rozdział końcowy, dotyczący analizy porządku światowego w erze atomowej oraz rozwijającej się cybertechnologii. Polityka zagraniczna w epoce cyfrowej ulega gwałtownym zmianom, których kierunku jeszcze nie znamy, by wspomnieć na przykład o postępującym na naszych oczach dynamicznym rozwoju sztucznej inteligencji. Będzie to miało – a nawet już ma – konsekwencje także dla kształtowania się porządku światowego i globalnego układu sił. I choć Henry Kissinger w swojej książce zaledwie sygnalizuje te problemy, jego intuicja wydaje się słuszna. Dzisiaj wyraźnie już widzimy, że nabierają one szczególnej wagi i stają się kluczowym elementem globalnej polityki.

Pewien niedosyt może budzić w „Porządku światowym” całkowite pominięcie opisu sytuacji w Afryce i Ameryce Południowej. A przecież to także są kontynenty, na których nie brakuje napięć. I one także są ważne dla zachowania równowagi w stosunkach międzynarodowych. Nie jest prawdą, że nic istotnego się tam nie dzieje, o czym świadczą chociażby trwające od lat próby ekspansji Chin i Rosji w Afryce oraz utrata wpływów poszczególnych krajów europejskich zwłaszcza w Afryce subsaharyjskiej, o czym jednak Henry Kissinger nie pisze.

Lektura tej publikacji pozwala w pełni dostrzec globalną perspektywę rozgrywających się wydarzeń w polityce światowej i odpowiednio je interpretować. Warto pamiętać, że większość tego, co zachodzi w światowej polityce (a także to, co będzie zachodziło) ma swoje historyczne przyczyny. Oczywista wydaje się też konstatacja, że filarem zrównoważonego rozwoju jakiegokolwiek państwa czy regionu jest uregulowana i w miarę stabilna sytuacja globalna – właśnie porządek światowy. Rozpoznanie niuansów i subtelności jego kształtowania jest podstawą planowania polityki publicznej każdego kraju.

Henry Kissinger, *Porządek światowy*, przekład: Maciej Antosiewicz, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, ss. 400